Cena 10 gr

POLSKA NARODOWA

TYGODNIK

Rok II Niedziela, 12 grudnia 1937 r. Nr 47

UWŁASZCZENIE MAS

to naczelny postulat zdrowej organizacji społeczeństwa.

Nierzadko jeszcze przy dyskusji na temat ustroju gospodarczego, — słyszy się twierdzenie, że właściwie do wyboru są tylko dwie możliwości, a mianowicie kapitalizm i bolszewizm.

Twierdzenie to jest niesłuszne i nieprawdziwe, gdyż kapitalizm i bolszewizm są współczesnymi wcieleniami materializmu. Kapitalizm i bolszewizm tworzą więc jedną „możliwość", a nie dwie. Drugą natomiast stanowi ustrój narodowy. Wybierać więc trzeba pomiędzy tymi dwiema możliwościami. Jeśli zaś chodzi o społeczeństwo polskie, to wybór ten jest zgóry przesądzony. Zbyt potężny jest bowiem w Polsce ruch narodowy, ażeby społeczeństwo polskie mogło wybrać to, co jest sprzeczne z duchem narodu, a co zostało nam z rozmysłem, celowo narzucone przez cnynniki obce i wrogie narodowi — przez żydostwo,

Jednym z zasadniczych i podstawowych postulatów narodowego programu gospodarczego jest uwłaszczenie mas. Dlaczego tak jest i w jaki sposób winno się ono odbyć postaramy się w krótkości wytłumaczyć.

Własność, to nietylko narzędzie do zdobywania zysków, jak uważają materialiści, to nie tylko pomoc w pracy, lecz także źródło, wywołujące w człowieku specyficzne uczucia, mające wielkie znaczenie moralne. Uczucia te — to poważne i pozytywne ustosunkowanie się do problemów państwa i społeczeństwa, wzmożone poczucie godności osobistej i honoru, poczucie odpowiedzialności wobec pokoleń przeszłych i przyszłych i wreszcie przywiązanie i ukochanie ziemi, domu i warsztatu pracy.

Społeczeństwo, które chce być zdrowe musi opierać się przede wszystkim na rodzinie, ta zaś znów z kolei jest trwała i stanowi silną komórkę społeczną, o ile opiera się na własności. — Bez własności bowiem najbardziej zwarta rodzina bardzo szybko rozprzęgą się i ulega rozkładowi, pociągającemu za sobą rozkład całego społeczeństwa. Rodzina musi być czynnikiem ciągłym, a podstawą tej ciągłości tradycji rodzinnej jest własność, przekazywana z pokolenia na pokolenie.

Stąd logiczny wniosek, że własność i rodzina stanowią nierozdzielne pojęcia.

Obok dodatnich stron, własność może stać się przyczyną zła, budząc niezdrowe uczucia egoizmu ludzkiego. Dzieje się to wtedy, gdy uczucie posiadania nie jest kontrolowane przez sumienie i rozum. Następuje zaprzeczenie obowiązków moralnych, budzi się natomiast pokusa i żądza wykorzystania tej siły i potęgi, jaką daje własność, która koncentrując się w coraz to mniejszej ilości rąk staje się wreszcie źródłem władzy i wyzysku.

Opanowawszy państwo, stwarza monopole, aby w ten sposób ściągnąć jeszcze i tę część dochodu społecznego, której nie udało się wydusić przy pomocy procentu. I wtedy kryterium wartości człowieka staje się ilość posiadanego majątku, wyzyskiwane zaś masy cierpią głód i nędzę.

Stan ten ma miejsce właśnie dzisiaj.

Jak stan ten zmienić?

Nie można sobie wyobrazić, sżeby przez dłuższy okres czasu mógł istnieć tak silny rząd, któryby zahamował wyzysk skoncentrowanego kapitału, stwarzając stan równowagi gospodarczej t. zn. godziwy podział dochodów w społeczeństwie.

Dlatego też **polityka gospodarcza winna dążyć do stworzenia takiego ustroju, w którym zwyrodnieniu struktury społecznej przeciwdziałałaby naturalna gra sił i przyzwyczajenia gospodarcze.**

Cel ten osiągnąć można jedynie przez **uwłaszczenie mas,** co przyczyni się do rozłożeaia na ogół ludzi — dobrych stron posiadania, kładąc kres możliwościom rozwoju żądz i pokus, związanych z uczuciem posiadania.

W tej atmosferze wzrastające i wychowujące się społeczeństwo będzie odporne na wybujanie egoizmów indywidualnych, natomiast przywiązane będzie do swych warsztatów pracy i przenikać je będzie uczucie odpowiedzialności za własność zbiorową i rodzinną.

Po stworzeniu takiego ustroju, w którym rodziny opierać będą swój byt na swoich własnych warsztatach, w którym więc praca i kapitał będzie w tych samych rękach, co gwa-

Pod czyje rozkazy, towarzysze?

Sekretarz francuskich związków zawodowych, p. Jouhaux — odbył podróż do Moskwy dla przeprowadzenia pewnych układów z sowieckimi związkami komunistycznymi. Towarzysz Jouhaux (czytaj Żuo) pojechał do Moskwy, jako oficjalny delegat II międzynarodówki t.j. międzynarodówki socjalistycznej z siedzibą w Amsterdamie. Podróż ta była wykonaniem uprzednio zawartego w Londynie porozumienia między międzynarodówką socjalistyczną i Profinternem, czyli międzynarodówką komunistyczną.

Po trzydniowych rokowaniach tow. Jouhaux wrócił do Paryża i udzielił prasie wywiadu. Jak podaje prasa polska, „mimo zapewnień, iż nie podpisano żadnyah tajnych klauzul i dokumentów, wzbraniał się Jouhaux udzielić informacyj o treści zawartego układu; wyraził natomiast radość, że międzynarodówkę zawodową powiększy się wskutek przystąpienia do niej związków sowieckich o 20 milionów nowych członków". Krótko więc mówiąc — cały układ jest tajny.

Dowiadujemy się zatem, że dotychczasowi wrogowie—pogodzili się. Nie ma już kłótni w rodzinie. Jedna ze stron poczuła się o tyle słabą, że musiała pójść pod rozkazy drugiej.

Jest więc rzeczą ciekawą, kto tu będzie rozkazywał, a komu wypadnie słuchać?

Gdy słaby szuka opieki, przychodzi do silniejszego i prosi o pomoc. Tak samo dzieje się, gdy ktoś potrzebuje pieniędzy; szuka wówczas tego, kto pieniądze ma, przychodzi do niego i prosi: pożycz. Nie zdarzyło się jeszcze na świecie, w którym żyją również socjaliści z międzynarodówki amsterdamskiej, by ktoś chodził i pytał: może ci potrzeba pieniędzy, możebyś ode mnie pożyczył?

Międzynarodówka socjalistyczna jest w tej sytuacji, że jest słaba i potrzebuje pieniędzy. Przestała już istnieć najpotężniejsza z partyj socjalistycznych — socjalna - demokracja niemiecka, która, nawiasem mówiąc, finansowała przed wojną i po wojnie socjalizm francuski. Nie ma włoskiej partii socjalistycznej. W gruzach leży socjalizm w Austrii i na Węgrzech. P.P.S. która nigdy nie miała pieniędzy, jest podobna do trupa... Upadł, jak upada najzwyklejszy, kapitalistyczny bank, bo nawet przy wtórze pewnych nadużyć — Belgijski Bank Pracy, chluba i nadzieja międzynarodowego socjalizmu. Z nim razem upadł jego prezes i długoletni prezes międzynarodówki amsterdamskiej — tow. Vanderwelde, wódz socjalistów belgijskich. W Ameryce socjalizm tak, jakby nie istniał; Anglicy z Labour Party mają swoje kłopoty i nie śpieszą z pieniędzmi.

Zawiedli również i znaleźli się w trudnej sytuacji możni protektorzy. Stracili zresztą zaufanie do socjalistów i finansują komunistów. Umarł międzynarodowy bankier żydowski Wahrburg. Nie płaci Shiff, an dom bankowy Kuhn, Loeb et companie w Nowym Yorku.

Tow. Jouhaux zakołatał o pomoc do Stalina. Tak, właśnie do Stalina, ponieważ na czele międzynarodówki komunistycznej stoi Stalin i rządzi nią jak się jemu żywnie podoba.

Na czele III międzynarodówki t.j. międzynarodówki komunistycznej stoi, co prawda, Bułgar, słynny Dimitrow, ale Dimitrow jest obywatelem rosyjskim i siedzi w Rosji. Nie byłoby więc bezpiecznie, by się przeciwstawił woli Stalina. Wielu komunistów drogo już za to zapłaciło.

(Dokończenie art. na str. 3)

(Dokończenie art. ze str. 1)

Uwłaszczenie mas

to naczelny postulat zdrowej organizacji społeczeństwa.

rantować będzie zdrowy rozdział dochodu społecznego, — niemożliwa stanie się wszelka zmowa i żadne ustawy nawet nie będą miały dość siły, ażeby ponownie wprowadzić wyzysk.

Uwłaszczenie mas pojęte być musi, jako uwłaszczenie, odbywające się z biegiem czasu przez takie nastawienie społeczeństwa, aby w ciągu najbliższego okresu czasu kapitał rozkładał się sprawiedliwie na pracujących, nie zaś się koncentrował. W ten sposób pojęte uwłaszczenie mas nie jest bynajmniej postulatem demagogicznym, jak głoszą obrońcy dzisiejszego ustroju gospodarczego.

Twierdzą oni ponadto, że uwłaszczenie mas jest nierealne, niewykonalne i utopijne. Twierdzenie to pozbawione jest całkowicie słuszności. Uwłaszczenie mas bowiem w pojęciu narodowego programu gospodarczego nie może się odbyć w drodze jakiegoś zabiegu, polegającego na rozdaniu wszystkim wszystkich dóbr po równych częściach, co byłoby nierealne i naiwne, lecz właśnie, jak powyżej zaznaczyliśmy, polegać musi przede wszystkim na niedopuszczeniu do koncentracji kapitału, a tym samym na równomiernym i sprawiedliwym rozkładaniu dochodu społecznego.

Nie jest to utopia, historii bowiem nam wskazuje, iż istniały ustroje, opierające się na szerokim rozpowszechnieniu własności indywidualnej.

Dla zrealizowania tego postulatu mamy przygotowany grunt w psychice i obyczajach naszej ludności.

M. Z.

Pod czyje rozkazy, towarzysze?

(Dokończenie art. ze str. 2)

Najstarsi, najbardziej zasłużeni, najtęższe głowy za ten opór przeszły już do historii: Zinowiew, Tuchaczewski, Radek, Trocki, Bucharin, Antonow-Owsiejenko, nazwiska można mnożyć w nieskończoność... Żaden z członków ani kierowników zagranicznych partii komunistycznych nie śmie przeciwstawić się woli „samodzierżcy" Stalina. Odeszli od wpływów w komuniźmie — tylko zato — komuniści amerykańscy (mieli to szczęście, że mieszkają w Ameryce) — Loveston i Bittelman, we Francji odszedł między innymi Doriot i znów można długim szeregiem wymieniać nazwiska.

Ów głos decydujący we wszystkich partiach komunistycznych poza Rosją Stalin uzyskał dzięki temu, że artykuł 8 statutu międzynarodówki komunistycznej zapewnia większość w Komitecie Wykonawczym międzynarodówki przedstawicielom tej partii, w której kraju Komitet ma siedzibę. Stałą siedzibą Komitetu jest Moskwa — oto klucz tajemnicy. Artykuł 9 tego statutu stanowi, że Komitet Wykonawczy „udziela wszystkim partiom i potrzebnym organizacjom instrukcji **prawomocnych**" t. zn. obowiązujących, art. 12 zaś przewiduje tworzenie przez K. W. organizacyj komunistycznych we wszystkich krajach nawet wbrew woli miejscowych kompartii.

Kto więc tu komu poddaje się? Stalin międzynarodówce socjalistycznej, czy socjaliści Stalinowi? Jest to chyba dostatecznie jasne, by trzeba było tłumaczyć.

W takim razie wypadnie nam postawić kilka pytań pod adresem polskich (bez cudzysłowu) socjalistów: Czy o tym wiedzą? Czy im wiadomo, że w programie Komunistycznej Partii Polski leży przyłączenie Małopolski Wschodniej aż po San do sowieckiej Ukrainy, Wileńszczyzny — do sowieckiej Białorusi, Pomorza zaś, Wielkopolski i Śląska do przyszłych komunistycznych Niemiec? Czy i na to się zgadzają? Czy wiedzą, że partie komunistyczne są tak dalece na rozkazach i pieniądzach Stalina, że we Francji komuniści zawarli sojusz z takimi konserwatystami, jak Bouneray, którzy popierali pakt sowiecko-francuski, potrzebny Stalinowi ze względu na jego politykę na dalekim wschodzie — a zaatakowali lewicowców, którzy mieli co do paktu choćby wątpliwości z jego właściwym twórcą Lavalem — na czele?

J. Da-i

Zażydzenie literatury

Kto za jedyne nasze nieszczęście uważałby zażydzenie przemysłu, handlu, wolnych zawodów i rzemiosła oraz przemożny wpływ kapitału żydowskiego na życie gospodarcze Polski, ten myliłby się bardzo. Niemniej groźnie bowiem przedstawia się zżydzenie naszej kultury, która przy tak karygodnej bierności społeczeństwa zatraca coraz bardziej pierwiastki rodzime, wyzbywa się łączności z kulturą narodów aryjskich i chrześcijańskich.

Nie ma w tych słowach przesady, bo, gdy rzucimy okiem na tę dziedzinę życia współczesnego Polski i przyjrzymy się presji, jaką czynniki żydowskie wywierają na kształtowanie się opinii polskiej, stwierdzimy ponad wszelką wątpliwość, że w tej dziedzinie nie jesteśmy gospodarzami we własnym kraju. Żydzi i tu się panoszą, a ich straganiarskie placówki obcej i wrogiej chrystianizmowi kultury semickiej, zdobywają monopol na reprezentowanie kultury polskiej.

Żydzi mają w tych sprawach ostatni głos. Oni decydują o powodzeniu autora żydowskiego lub zżydziałego, oni bojkotują polskich autorów i polskie dzieła każąc przyjmować wypocone twory swoich współplemieńców zarażone bakcylem psychiki żydowskiej za arcydzieła polskiej kultury literackiej, artystycznej czy innej.

Jak się to dzieje, że żydzi potrafią bezkarnie zaśmiecać, a teraz to już plugawić poprostu polską twórczość literacką?

Powodów tego należy szukać w opieszałości społeczeństwa polskiego z jednej strony, a w zastosowaniu przez żydów niezawodnych metod „naukowej" organizacji pracy — z drugiej.

Rzecz się odbywa w sposób następujący. Wydawca - żyd wypuszcza na rynek jakiś twór literacki autora żyda. Zanim opinia polska zacznie się wypowiadać w sprawie nowego „poety" czy „pisarza" — już wrzeszczą po całym kraju publicyści żydzi po różnych pismach, począwszy od „Wiadomości Literackich" a skończywszy na sanacyjnych dziennikach, że nowy autor jest „fascynujący" „obiecujący" a jego „dzieło" zasługuje na postawienie w rzędzie dzieł prawdziwej literatury nawet bez czytania.

Przychodzi teraz do głosu krytyk żyd i robi reklamę swemu współplemieńcowi wszędzie, gdzie się da, nawet przez polskie radio. Wreszcie historyk literatury - żyd trąbi na całe gardło hymny pochwalne na cześć żydowskich twórców w specjalnie przeznaczonych dla tego celu publikacjach. Czteromilionowy motłoch żydowski też jest w całej tej aferze zainteresowany i jak może, tak wspiera swoich reprezentantów, a głównie materialnie.

Nie możemy się zatem dziwić, że przy zastosowaniu takiej organizacji działania w walce o literaturę żydzi osiągnęli pełne zwycięstwo, osaczyli ją swoimi wpływami, zaśmiecili duchem semityzmu i wyprawiają w niej bezkarnie istne orgie.

Henryk ze Złakowa

Pod pręgierz!

Skierniewice

Lekarzu, ulecz sam siebie

Kiedy już poruszyliśmy dziedzinę wiedzy lekarskiej, nie można pominąć milczeniem znanego chirurga na terenie Skierniewic dra Witkowskiego. Robiąc operacje swoim pacjentom zapomniał, że powinien dokonać takiej operacji przede wszystkim na sobie przez odcięcie polipa, który zdaje się, dość silnie się zakorzenił, tak że bez noża nie obejdzie się. (zasada chirurgii).

Dr Witkowski trzyma jako korepetytora dla swej córki żyda Abrama Borensztejna. Nawiasem mówiąc podobno ten żydziak jest „wartościowym" człowiekiem, tak przynajmniej twierdzą niektórzy mało znający go i żydofilscy wychowawcy miejscowych gimnazjów, polecając go swym wychowankom. Niech już lepiej swoją „wartościowość" zachowa dla swoich, nam Polakom jej nie potrzeba. Wystarczą nam nasze wartości tym wartościowsze, że nie uciekające się do oszustwa i reklamy.

Źle jest gdy zaczynamy wątpić w swoją wartość szukając jej tam, gdzie jej nie ma.

Wzorowi kupcy

Z przykrością musimy stwierdzić, że wielu kupców polskich nie dorosło jeszcze do szczytnych zadań jakie ma do spełnienia kupiectwo polskie.

Dziś po tak uroczyście obchodzonym święcie Kupca Polaka w dn. 8 b. m. musimy przypomnieć niektórym kupcom, że to co się uchwala na zjazdach i w święta kupca powinno być codziennie, a nie tylko od święta.

Budujący i zachęcający przykład do kupowania u nich dają następujące firmy, korzystające z usług żyda Sierakowiaka w przywożeniu towarów i załatwianiu wszelkich spraw handlowych:

Stefan Binder — Hurtowy i detaliczny handel win, wódek i towarów kolonialnych, Zatorski — Hurtownia tytoniowa, Cz. Strzelecki — Apteka, J. Kleniewski — Księgarnia, Pawłowski — Skład apteczny.

Nie tylko te firmy załatwiają swe interesy przez żydów. Jest wiele innych, wymieniliśmy tylko najpoważniejsze.

Z przyjemnością nadmieniamy, że do tych nie należy apteka p. Koziarskiego przy ul. Sienkiewicza, korzystająca z usług Polaka.

Rogów

Żydzi dozorują Polaków

Skład materiałów opałowych należący do braci Sulickich i S-ki zatrudnia u siebie agentów żydów.

Obecnie więc robotników Polaków pracujących w składzie Sulickich dozorują żydzi: Dąb Lejbuś i Abram, Grosman Josek i Fajfer z Jeżowa.

Społeczeństwo polskie w Rogowie oburzone na postępek Sulickich domaga się zwolnienia żydów z polskiej firmy.

Żychlin

Dziwna przyjaźń

Administrator dóbr Model p. Krzyżanowski wszystkie interesa załatwia przez żyda Wołkowicza (Fulka) w Żychlinie. Panie Administratorze, czy Panu nie wstyd bratać się z żydami? Czy pan nie widzi wrogich spojrzeń społeczeństwa żychlińskiego, gdy Pan wchodzi do żyda? Wielki już czas zerwać stosunki handlowe i towarzyskie z żydami.

Kutno

Dla kogo ta restauracja, dla żydów czy Polaków?

P. J., właściciel restauracji przy ul. Narutowicza, kupuje mięso u żyda Rozenberga (ul. Narutowicza) w sklepie brudnym, istnym lochu. Czyżby pan J. liczył na gości żydów, a nie Polaków? Jeżeli tak, to należy zaangażować koszernego kucharza.

Piętnujemy

Pan Czesław Wyganowski zatrudnia u siebie żydów, malarza Opoczyńskiego i elektromontera Geista.

Pan Sienkiewicz kazał wprawić szybę wystawową żydowi Kirszbaumowi, „działaczowi" „Bundu".

Pani Popławska (Plac Piłsudskiego) kupowała dnia 2/12 ciastka w nowej żydowskiej kawiarni „Adria".

Pan Stempniak, starszy posterunkowy, kupował dnia 6/12 razem ze swą żoną u żyda Kranta „Bławat Krajowy".

Żona p. Holego, urzędnika Starostwa w Kutnie, kupowała dnia 25/XI mięso u żyda Nosala. Pan Kerner, właść. sklepu spożywczego, też kupował u żyda Nosala dnia 25/XI mięso.

Pan Józef Górski, mistrz rzeźnicki, kupił mięso u żyda Gurduka.

Żony kolejarzy pp. Habusowa i Wiśniewska kupują w sklepie żydowskim „Joska".

Żony kolejarzy pp: Sobolewskiego Artura, Sopakowskiego, Wondra, Madany, Lauenharta, Pietruszewskiego, kupują u żyda Szulca w sklepie spożywczym.

Sprostowanie

P. Grycewiczowi zrobiliśmy krzywdę, gdyż nie kupuje on u żyda. Za mimowolną omyłkę przepraszamy.

Rawa Maz.

Protektor żydowskich adwokatów

Niezwykłą opieką pana Kamińskiego, sekretarza Związku Drobnych Rolników w Rawie Mazowieckiej, cieszą się adwokaci żydowscy w Rawie, gdyż kieruje do nich włościan polskich, licząc się nie tyle z interesem tych włościan, ile mając na względzie kieszeń żydowską. Do tej sprawy powrócimy jeszcze.

Niepoprawny rzeźnik!

W jednym z ostatntch numerów „Polski Narodowej, zamieściliśmy, że dwaj rzeźnicy prowadząc jatkę mięsną zatrudniają czeladników żydów. Otóż jeden z nich, co należy z radością podkreślić, natychmiast żyda usunął, drugi zaś Kieszek vel Kiszkiewicz nadal zatrudnia żyda. Zdaje się, że w tym tkwi pewna tajemnica, gdyż, jak słychać p. Kieszek stara się o koncesję na ubój rytualny. Powodzenia!

KRONIKA ŁOWICKA

Tydzień kupca polskiego

W związku z urządzanym w całej Polsce „Tygodniem kupca Polskiego" kupiectwo łowickie również zorganizowało i na terenie Łowicza taki „Tydzień"

W dniu 8 b. m. po zebraniu się w gmachu Gimnazjum Kupieckiego kupcy łowiccy wzięli udział w nabożeństwie w kolegiacie. O godzinie 12 m 30 w Domu Ludowym, przy szczelnie wypełnionej sali, odbył się propagandowy poranek kupiecki.

W ramach Tygodnia odbywa się konkurs okien wystawowych, w którym bierze udział szereg firm. Zakończenie Tygodnia odbędzie się w sali „Sokoła" w dn. 12 b. m. Po rozdaniu nagród za najefektowniejsze okno wystawowe odbędzie się „czarna kawa" dla członków Stowarzyszenia kupieckiego i gości.

Apel Zarządu Kasy Bezprocentowej Rzemiosła Chrześcijańskiego

Zarząd Kasy Bezprocentowego Kredytu Rzemiosła Chrześcijańskiego działając w myśl uchwały Walnego Zebrania z dnia 1 b. m., na którym postanowiono zwrócić się do społeczeństwa łowickiego z prośbą o poparcie finansowe funduszów Kasy, komunikuje, że członkowie Zarządu otrzymali 6 specjalnych list, z którymi będą obchodzili mieszkańców Łowicza prosząc o zadeklarowanie odpowiednich jednorazowych ofiar na cele Kasy lub też o zapisanie się na członka wspierającego Kasy.

Ufając, że pożyteczna inicjatywa założycieli Kasy znajdzie odpowiedn oddźwięk wśród społeczeństwa Zarząd Kasy tą drogą prosi o jak najwydatniejsze poparcie tej akcji.

Prezes Kasy
J. Tomczak

Na gwiazdkę dla najbiedniejszych

Konferencja Męska T-wa św. Wincentego à Paulo zwraca się do mieszkańców Łowicza, a zwłaszcza Panów Kupców, o składanie ofiar w naturze i gotówce na gwiazdkę dla najbiedniejszych pozostających pod opieką T-wa.

Ofiary składać można w sklepie p. Ksawerego Górskiego (ul. Zduńska) lub na ręce skarbnika T-wa p. Stanisława Kolosa (Bank Ziemi Łowickiej).

KINO „EOS"

„Pasażerka na gapę"; w roli głównej Shirley Temple.

KRONIKA KUTNOWSKA

Dzień kupca Polaka

Stowarzyszenie Kupców Polskich w Kutnie zorganizowało „Dzień Kupiectwa Polskiego" w dniu 8 grudnia, który to dzień ma być co rocznie uroczyście obchodzony. Brać kupiecka stawiła się gremialnie ze sztandarem do kościoła parafialnego na mszę św. o godz. 11.30, dokąd również przybyły sztandary miejscowych cechów. Kazanie okolicznościowe wygłosił ks. Kaźmierski. Po nabożeństwie Kupiectwo ze sztandarami wyruszyło do teatru Straży Pożarnej, gdzie odbyła się uroczysta akademia zagajona przez p. St. Marjanowskiego. Akademię rozpoczęto odegraniem hymnu narodowego przez kapelę wojskową i powitaniem przedstawicieli władz i obywatelstwa (około 400 osób).

Dyrektor Mixa odczytał referat poświęcony uroczystości kupców polskich. Deklamacje i śpiewy wykonane zostały przez młodzież ze szkoły handlowej.

Na zakończenie w bardzo treściwych słowach wygłosi p. prof. Borzynski referat „cele i dążenia zorganizowanego kupiectwa polskiego", za który publiczność dziękowsła oklaskami.

P. Marjanowski dziękując wszystkim obecnym za przybycie wzniósł okrzyk na cześć Rzeczpospolitej.

Kupiectwo powróciło do domu w nastroju bardzo podniosłym i z otuchą do walki o dalszy rozwój handlu i lepsze jutro.

KRONIKA RAWSKA

Przyjazd ks. Trzeciaka do Rawy Mazowieckiej

Komitet obchodu Tygodnia Kupca i Rzemieślnika, na czele którego stoi ksiądz kanonik Zienkowski, zaprosił na dzień 12 grudnia księdza prałata Trzeciaka, który wygłosi w sali Szkoły Powszechnej w Rawie Maz. o godz. 5 ppoł. odczyt p.t. „Kwestia żydowska".

Inicjatywa Komitetu, sprowadzenia Księdza Trzeciaka spotkała się z wielkim uznaniem tutejszego społeczeństwa, które zadeklarowało b. liczne przybycie. Wejście za opłatą 30 gr.

Niezatwierdzenie p. Prackiego na burmistrza

W dn. 18 września został wybrany przy poparciu radnych żydów na burmistrza Rawy p. Pracki. Przeciwnicy p. Prackiego wnieśli protest przeciwko temu wyborowi. Wybór p. Prackiego nie został zatwierdzony przez Wydział Powiatowy, przypuszczać więc należy, że Rawa otrzyma komisarza.

Rogów

W dn. 5 b. m. kilku narodowców: Władysław Jędrzejewski, Henryk Majchrzak, Henryk Błażejewski i Stefan Dzwonkowski rozpoczęli akcję mającą na celu nie pozwalanie żydom na handel w dni świąteczne. Akcja ta oczywiście nie podobała się żydom, którzy złożyli odpowiednie zameldowanie policji. W związku z tym zameldowaniem wyżej wymienieni narodowcy zostali zabrani na posterunek policji, skąd po złożeniu wyjaśnienia zostali zwolnieni.

Od Wydawnictwa

Następny numer „Polski Narodowej" ukaże się w dn. 22 b.m. z datą 26-XII.

KRONIKA SKIERNIEWICKA

Wizytacja powiatu Skierniewickiego przez p. premiera Składkowskiego

27.X był na inspekcji p. premier Sławoj Składkowski w towarzystwie p. ministra rolnictwa Poniatowskiego w gminie Kowiesy i Grzymkowice, gdzie osobiście badali pustki w stodołach z powodu nieurodzaju. Po stwierdzeniu faktycznego stanu p. premier z miejsca wypłacił gminom dla wsi Wylezin 1000 zł i dla wsi Nastryczów 1200 zł z poleceniem podziału dla najbiedniejszych.

Należy pochwalić piękny gest p. premiera, oby tylko te pieniądze naprawdę dostali najbiedniejsi, nie zaś krewni urzędników gminnych.

Skierniewicki „Abram"

Abram Najman chciał być dla Skierniewic bardzo skromny, ot tak, chciał mieć tylko swoje Biuro Podań widoczne dla każdego bez „Abram", gdyż to nie pasowało do jego zgolonych pejsów i brody. Ten zamaskowany Abram nie chce reklamować się swoim nazwiskiem i „całe nieszczęście mu stanęło w drodze", bo policja kazała mu wywiesić nowe szyldy z nazwiskiem i dodatkiem „Abram". „Jest on i tak czasem czynny w swoim zawodzie", a nawet dumny z tego, że klientela polska wierzy w jego brednie wypisywane do Wydziału Powiatowego w Skierniewicach, jako że domy nowe są zwolnione od podatku drogowego. Z ubolewaniem podkreślamy, że z takiej pomocy korzystali u Abrama przeważnie Polacy.

Sądzimy, że Starostwo zwróci uwagę, iż Abram Najman nie ma warunków do otrzymania koncesji na biuro podań, gdyż nie zna przepisów o biurach podań, tymbardziej, że „odwołania" Abrama, pozostawiają dużo do życzenia pod względem językowym.

Humor

Pokazówki

W Tarnowskich Górach urządza się pokazową kopalnię. Wszystko tam będzie super - nowoczesne, zmotoryzowane, porządne, wycieczkowicze będą mogli zwiedzać tylko tę kopalnię — do prawdziwych wara!

W Sosnowcu jest pokazowe mieszkanie robotnicze. Kieruje się tam turystów, za jedne 20 gr mogą się zorientować jak żyje robotnicza rodzina w Zagłębiu.

Należałoby jeszcze utworzyć pokazowy urząd. Będzie tam można zobaczyć, jak pokazowy urzędnik wydatnie pracuje, jak pokazowy szef sprawnie załatwia interesantów uszczęśliwia ludność.

Założyć w Wilnie pokazowy bruk, w Łodzi pokazową kanalizację, w Warszawie pokazowy samorząd. A rzeczywistość będzie sobie spokojnie po dawnemu.

(„ABC")

Sygnatura: Km 1156/37

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu Piotr Pilichowski mający kancelarję w Łowiczu ul. P. O. W. Nr 3 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 18 grudnia 1937 r. od godz. 11 we wsi Patoki (młyn) gm. Kompina odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, należących do Anny i Jana Wiśniewskich składających się z 2 stogów żyta, bryczki, świni z 5 prosiakami, byczka i pustaka walcowego, oszacowanych na łączną sumę zł 1.410.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

dnia 30 listopada 1937 r.

Komornik (—) **Piotr Pilichowski.**

Sygnatura: Km 856/36 i 671/37

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu Piotr Pilichowski mający kancelarję w Łowiczu ul. P. O. W. Nr 3 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16 grudnia 1937 r. od godz. 12 w fol. Jackowice gm. Bąków odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, należących do Jadwigi Stokowskiej składających się z 60 mtr pszenicy w ziarnie, — oszacowanych na łączną sumę zł. 1.200.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

dnia 30 listopada 1937 r.

Komornik (—) **Piotr Pilichowski.**

Sygnatura: Km 1243/37

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu Piotr Pilichowski mający kancelarję w Łowiczu ul. P. O. W. Nr 3 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 15 grudnia 1937 r. od godz. 11 w maj. Mroga gm. Bielawy odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Seweryna Stanilewicza składających się z sterty żyta i 30 sztuk owiec oszacowanych na łączną sumę zł 2.750.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

dnia 29 listopada 1937 r.

Komornik (—) **Piotr Pilichowski.**

Ogłoszenia drobne

Wynajmę od 1 stycznia sklep z urządzeniem, pokojem, kuchnią i przedpokojem. Wiadomość u gospodarza domu przy ul. P. O. W. 12. 3—1

Dubeltówka, belgijka, 16, mało używana okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: ul. 11 Listopada Nr 1, m. 2, od godz. 3 — 6.

Zgubiono dowód osobisty wydany przez Urząd Gminy Lechanice, pow. grójeckiego na nazwisko Janiny Smardzewskiej zam. w Złakowie Kościelnym, pow. łowickiego.

Redakcja i Administracja, Łowicz, 11 Listopada 2, otwarte codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 14 do 16. Poczt. konto rozrachunkowe Nr 1.

PRENUMERATA wraz z przesyłką do domu: miesięcznie gr 40. OGŁOSZENIA: Za miejsce wysokości 1 mm szerokości 1 szpalty przed tekstem (strona 1) — 50 gr; w tekście 30 gr; za tekstem 10 gr; drobne za wyraz 5 gr.

REDAKTOR i WYDAWCA: Tadeusz Bączkowski REDAKTOR ODPOW.: Michał Kędzierski

Drukarnia T. Bączkowski, Łowicz.